

# Zapowiedź walki i jej konkretyzacja?

07.12.2016.

\* Minister Gliński - też antysemita \* Klasyka manipulacji \* W getcie: im głupiej, tym przyjemniej

Zapowiedź walki i jej konkretyzacja? Premier Beata Szydło wraz z delegacją rządową odwiedziła niedawno Izrael, gdzie złożyła m.in. obietnice, iż zwalczać będzie w Polsce wszelkie objawy antysemityzmu. Nie powiedziała jednak, kto będzie określał co jest, a co nie jest antysemityzmem... Niedługo czekaliśmy, aż kwestia ta zacznie się wyjaśniać w praktyce rządowej na co dzień! W Łodzi Łódzka wkładka Gazety Wyborczej złożyła donos do ministra kultury i posła Łódzkiego, Piotra Glińskiego, że promująca literaturę historyczną, patriotyczną i niepodległościową Księgarnia Wojskowa im.gen.Stefana Grota-Roweckiego urządziła spotkanie ze mną jako autorem książki Żydowskie lobby polityczne w Polsce. Geneza, historia, współczesność. W odpowiedzi na ten żydowski donos niejakiej Estery Flieger minister kultury i poseł Łódzki Piotr Gliński tak się wystraszył, że obiecaną wcześniej promocją dla tej jakże zasłużonej w Łódzkim pejzażu kulturalnym księgarni, organizującej dotąd, od lat, z własnych funduszy i przy skromnym wsparciu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich cotygodniowe spotkania z autorami ciekawych książek. Były dyskusje, dialog. Ale po co jaki dialog społeczny, gdy lobby żydowskie sobie tego nie życzy?... Nadto minister Gliński odciął się od poglądu w autorstwa, czyli moich co jest o tyle dziwne, że ani nie czytał mojej książki (dowiedział się o niej z donosu Gazety Wyborczej), a niestety był na moim spotkaniu autorskim! Wystarczył donos żydowskiej gazety dla Polaków, by minister kultury Piotr Gliński uznał moje poglądy za antysemickie. Co tu dużo mówić: nie wygląda to najlepiej dla kultury polskiej zwłaszcza w kontekście innej wypowiedzi pani premier Szydło w Izraelu: że stosunki polsko-żydowskie wymagają życia w prawdzie. Bo wychodzi na to, że o tym, co jest prawdą, będzie informować ministra kultury żydowskie lobby polityczne, a ten przystąpi zaraz do zwalczania wskazanych przez donosiciela antysemityzmu. Piękna perspektywa dla kultury polskiej! Skoordinowany atak na mnie i moją książkę (do Judytki z GW dołączył zaraz redaktor Lis, a pewnie to nie koniec łańcuszka) specjalnie mnie nie martwi. Przykra jest postawa ministra i posła Łódzkiego. Ale pocieszę go bo mimo wszystko wart jest pocieszenia znalazłszy się w tak przykrych sytuacji, oszukany i zastraszonego w dziecienny sposób przez wprawna manipulatkę. Ten atak, panie ministrze, nie wyrządzi jednak żadnych szkód kulturze polskiej, mimo pańskiego fatalnego zachowania. Ta ordynarna próba zdyskredytowania mnie i mojej książki nie jest bowiem skierowana do kulturalnych i myślących Polaków (ci nie czerpią przecież wiedzy z Gazety Wyborczej, od redaktora Lisa, od Stokrotki, Urbana, Niesiołowskiego, KOD-u, ubowców etc.); to jest próba zdyskredytowania mnie i mojej książki kręgu żydokomuny, w jej getcie, czerpiącym wiedzę o świecie i historii właśnie z Gazety Wyborczej, z Nie, z TVN. To do nich woła Esterka Flieger swym donosem: Nie czytajcie Miszańskiego! Nie chodźcie na spotkania z nim! Niech pan minister się odetnie, niech potępi!... Bo przecież i pośród żydokomuny nie brak inteligentnych osób, acz niedouczonej i wykarmionej na politgramocie: z mojej książki i ze spotkań ze mną mogliby się dowiedzieć tego, czego nie wiedzą i nie dowiedzą się od swych autorytetów. I właśnie dlatego żydowska gazeta chce dalej trzymać swych mikrocefali, niedouczonej próżniaków, podkulturę w gecie i niewiedzy i ciemnoty, serwując im co dzień papkę prawdy, kłamstw i własnych konfabulacji: niech sobie chlipią tę wasser-zupkę! Jak tu nie wspomnieć tych Żydów, którzy zanim ukamieniowali świętego Szczepana zatykali sobie uszy, by nie słyszeć jego argumentów, którym nie mogli sprostać! Pan zna tę prawdziwą historię, panie ministrze? Gdyby tak Estera Flieger z Gazety Wyborczej doniosła Panu na św. Szczepana że antysemita - pewnie dałby Pan wiarę jej donosowi... Swoim pochopnym oportunistycznym przyczynił się Pan do jeszcze szerszego zamknięcia tej żydokomuny w jej umysłowym gecie. A zatem (jaki paradoks!) staną Pan w ten sposób ramię w ramię w jednym szeregu ze mną, podobno antysemitą! Tylko więc patrzeć, jak i Pana zdemaskuje jakiś donosiciel i kto wie, czy nie będzie to ta sama Estera Flieger. Patrz pan końca, panie ministrze, pośle. Los bywa mściwy.

Marian Miszański P.S. Niniejszym upoważniam wszystkie zainteresowane media do bezpłatnego przedruku i reprodukcji powyższego tekstu. M.M.